

Imigracja – relokacja

26 czerwca 2025

Imigracja w Polsce ciągle jest tematem ubocznym. Telewizje pokazują zaporę na granicy z Białorusią i przechadzających się spokojnie żołnierzy. Niekiedy pojawi się jakiś poseł wyrażający swój protest lub Robert Bąkiewicz, prezes Ruchu Obrony Granic, szarpany przez sądy za to, że bronił kościoła przed rozwścieczoną tłuszcza wynajętą chyba przez Szatana, albo pośrednio przez tego faceta, co to obiecał opiłować katolików. Warto może wspomnieć, że obrona kościoła odbywała się w 2020 roku, kiedy to władzę w Rzeczypospolitej sprawował rząd i naczelnik mieniący się obrońcami prawa i sprawiedliwości, w domyśle również wolności słowa i wyznania. Mundurowi stali „z bronią u nogi” przyglądając się wysłannikom Szatana atakującym kościół. Pewnie, jak często mówią Francuzi, „nie było woli politycznej, żeby zapobiec zajściom”. Gdyby tak zaatakowali synagogę, na odsiecz chyba wysłano by czołgi i F-16.

Teraz Robert Bąkiewicz usiłuje zwrócić uwagę na wlewanie do Polski fali „nachodźców” zaproszonych niegdyś przez Makrelę. Niektórzy posłowie wspierają jego działania, ale większość aktualnej opozycji, zamiast próbować naprawić to, co za ich przyczyną zostało spieprzone i staje się zagrożeniem istnienia Polski, woli dmuchać w fotele sejmowe i chodzić na bigos do sejmowej stołówki. Spróbujmy im to zapamiętać i gdy czas przyjdzie rozliczyć ich za to. Właśnie.

Że w Polsce działa „piąta kolumna” wydaje się być oczywistym. Agenci wpływu na wysokich stanowiskach, przedziwne decyzje i prawa cuchnące z daleka destrukcją polskiej gospodarki, bzdurne tematy-przykrywki zajmujące czas największej oglądalności w TV, a Polska się lasuje jak kawałek wapna polewany wodą. Sejmici skaczą sobie do oczu niby średniowieczni kuglarze na jarmarku i biorą wypłatę gaży, na którą nie zasłużyli. Przywódca partii, która miała władzę i

mogła zrobić wszystko dla Polski, a zrobiła Jedwabne, zapuścił korzenie w fotelu sejmowym i wczepił się pazurami. Nie chce zejść ze sceny, na której mógł odegrać świetną rolę dla Polski. Mógł. Chyba nie zdaje sobie sprawy, że staje się podobny do późnego Gomułki. A jeśli zdaje – tym gorzej.

A imigracja, w tym przypadku nachodźcy, kosztuje. Nie tylko zagraża jedności narodu. Jedności, która dzięki ułomnym rządóm i brakiem właściwych decyzji, została zdemolowana przez wrogie media, działające bezkarnie, a niekiedy nawet współfinansowane z naszych podatków. Imigracja ma za zadanie zdemolowanie do końca jednorodności narodowej – i żadne okólniki ani kagańce nakładane tubylcom tego nie zmieniają. Pięta kolumna liczy na to, że dotychczasowa imigracja ze wschodu i nadchodząca imigracja z zachodu – to jej polityczny kapitał. Jej przyszli wyborcy. Tak się działo we Francji, w Hiszpanii, Portugalii. Tak się dzieje w Niemczech. Podobnie, jak w czasach rewolucji komunistycznych przetaczających się przez Europę władzę w poszczególnych krajach usiłowały przejąć piąte kolumny, tak i teraz, nieco inaczej przebrane, przejmują władzę przy pomocy nachodźców. Dlatego nie ma „woli politycznej”, która mogłaby i powinna zatrzymać falę wędrówki ludów. Piąte kolumny sprawiły, że nie funkcjonują straże graniczne i Europa stała się celem ścieku, przez który wlewa się wszystko.

Polska jest jeszcze na początku tych zmian i jeszcze może się uratować. Ale nie udawanym skakaniem sobie do oczu „sejmitów”. Ci, którzy chcą Polskę uratować przed zalaniem i unicestwieniem, niech opuszczą sejm, w którym i tak nie robią niczego pożytecznego i staną z Bąkiewiczem i Braunem na granicy, by naprawdę jej bronić.

Ludzi, którzy wyrazili zgodę na przyjmowanie nachodźców trzeba ujawnić i postawić przed sądem, bo to są agenci obcych mocy. Niech nas nie mamią zgrabnymi zwrotami, niech przestaną oszukiwać.

Imigracja kosztuje. Za nieprzyjęcie imigranta podobno państwo

ma płacić 20 tys. euro. Dużo? A kto to ustalił i jakim prawem? Kto z Polski z tym się zgodził? Kto nie zawetował? Która partia i który premier?

Imigracja kosztuje. Władze Szwecji dobrze o tym wiedzą: chcą każdemu imigrantowi wypłacić 32 tys. euro, żeby tylko chciał wrócić do siebie. Nowy program ma wejść w życie 1 stycznia 2026 r. Duńczycy też ich mają dosyć: Duńczycy za wyjazd z kraju proponują migrantom 22 tys. euro [1].

Francja, niegdysiejsza potęga kolonialna, sprowadzała do siebie mieszkańców dawniejszych kolonii bez umiaru. Francuzów mamiono obrazkami przybyszów zamykających ulice i wykonujących co brudniejsze prace. Dzisiaj „zrobił się” problem: Francuzi zamykają ulice, przybysze pobierają zasiłki socjalne i wysiadują krzeselka w kawiarniach, a w gorących momentach wychodzą na ulice i robią Francuzom „kipisz” w kraju albo poważne zamachy. Służby i wojsko chodzą patrolami wzmocnionymi z bronią bojową, synagogi chronione na każdym rogu przez radiowozy policyjne. Większość Francuzów, nawet tych niegdysiejszych „supertolerastów” ma tego dość, ale odwrotu już nie ma. Francja ma przefajdane, chyba że wraz z Niemcami uda się im towarzystwo egzotyczne wypchnąć w ramach „relokacji” do Polski. Albo na Ukrainę.

Ilu ich ma Francja? W 2011 r. miała 7-8 mln, ich utrzymanie kosztowała Francję 70 mld euro rocznie [2].

W Portugalii liczba imigrantów podwoiła się w latach 2012-2022 [3].

Przez analogię można by przyjąć, że we Francji jest ich co najmniej 14-16 milionów. Koszty utrzymania pojedynczego obywatela wzrosły znacznie od 2011 roku...

Na ilu stać będzie Polskę?

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1]

<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/chca-placic-migrantom-za-wyjazd-z-ich-kraju-nawet-32-tys-euro/h1kk1g2>

[2] „Monde & Vie”, 16.07.2011, s. 13.

[3]

<https://www.theportugalnews.com/pl/aktualnosci/2023-12-18/liczba-obcokrajowcow-w-portugalii-podwaja-si/84301>